Ocenzurowane dzieło. Niezwykła historia plakatu do „Człowieka z marmuru”.

Joanna Sokołowska-Gwizdka

Jeden z włoskich plakatów do „Człowieka z marmuru” Andrzeja Wajdy kryje historię znacznie większą niż dzieje filmu. Zaczyna się od obrazu Franco Scepiego przedstawiającego człowieka o głowie zbudowanej z ceglanego muru, z której wydostaje się gołąb wraz z sierpem i młotem. Potem symbole komunizmu znikają. Prawie dwadzieścia lat później Andrzej Wajda w odręcznym

liście do artysty napisze: „namówiłem Pana wtedy na zmianę koncepcji i ocenzurowałem to dzieło”. A obraz, który narodził się w latach siedemdziesiątych, rozpocznie zupełnie nowe życie jako „Man of Peace” – symbol związany z Michaiłem Gorbaczowem i laureatami Pokojowej Nagrody Nobla.

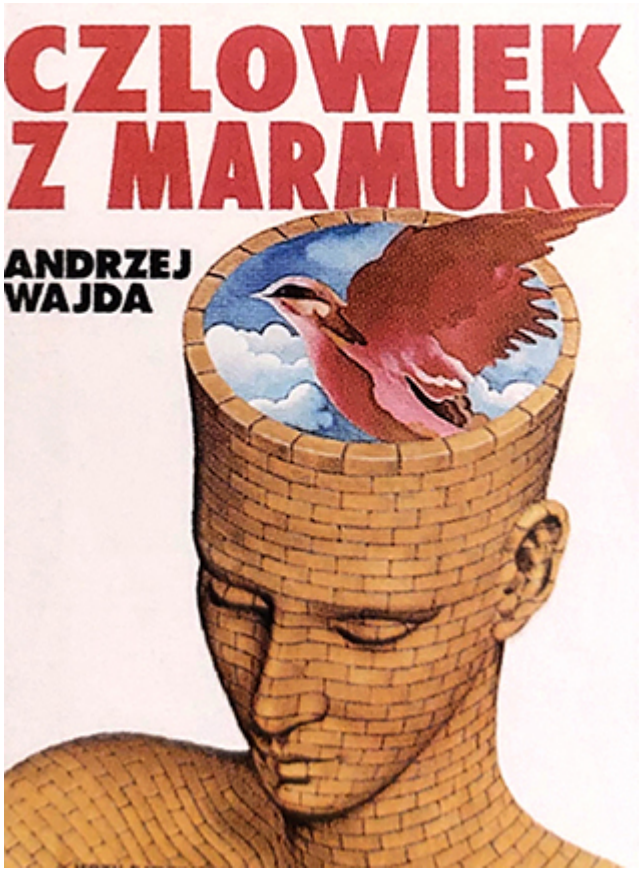

Franco Scepi, projekt plakatu do filmu ***„Człowiek z marmuru”*** *Andrzeja Wajdy, 1978. W wersji plakatu sierp i młot zniknęły, pozostał natomiast ptak wydostający się z otwartej głowy-muru, fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego.*

Kiedy zwróciłam się do włoskiego artysty **Franco Scepiego** z prośbą o zgodę na pokazanie jego plakatu do *Człowieka z*

marmuru na wystawę przygotowywaną przez Austin Polish Film Festival, spodziewałam się krótkiej odpowiedzi: tak albo nie.

Zgoda przyszła. Ale razem z nią otrzymałam coś, czego się zupełnie nie spodziewałam.

Franco Scepi przesłał fotografie, dokumentację kolejnych wcieleń swojej pracy i kopię odręcznego listu Andrzeja Wajdy. Napisał, że chce przekazać historię, którą uważa za bardzo ważną i która, jak sądzi, nie jest w Polsce powszechnie znana. Sam plakat stworzył na prośbę Andrzeja Wajdy w 1978 roku.

Najbardziej niezwykły okazał się jednak jednostronicowy list, datowany na 12 marca 1996 roku, napisany ręcznie przez Andrzeja Wajdę do Franco Scepiego. Zaczyna się słowami: **„Drogi Przyjacielu”**.

Andrzej Wajda pisze, że ogromną radość sprawiło mu odnalezienie pierwszej wersji plakatu do *Człowieka z marmuru*. Po czym pada zdanie, którego trudno się spodziewać: **„namówiłem Pana wtedy na zmianę koncepcji i ocenzurowałem to dzieło”.**

Andrzej Wajda nie zrzuca odpowiedzialności na anonimową „cenzurę”. Pisze w pierwszej osobie. Dodaje, że jego decyzja świadczy nie tylko o nacisku, pod jakim się wówczas znajdował,

ale także – jak sam to określa – o „małości serca”. Przyznaje, że nie wierzył, iż system komunistyczny kiedyś upadnie i że sierp i młot przestaną „straszyć świat”.

To niezwykłe świadectwo. Nie dlatego, że odkrywa istnienie cenzury w PRL – to wiemy doskonale. Niezwykłe jest to, że jeden z najwybitniejszych polskich reżyserów po niemal dwudziestu latach wraca do pojedynczej decyzji dotyczącej plakatu i opisuje własne zachowanie bez usprawiedliwiającej legendy.

Jest w tym liście coś bardzo ludzkiego: pamięć lęku, świadomość kompromisu i ulga, że pierwotna wersja pracy ocalała.

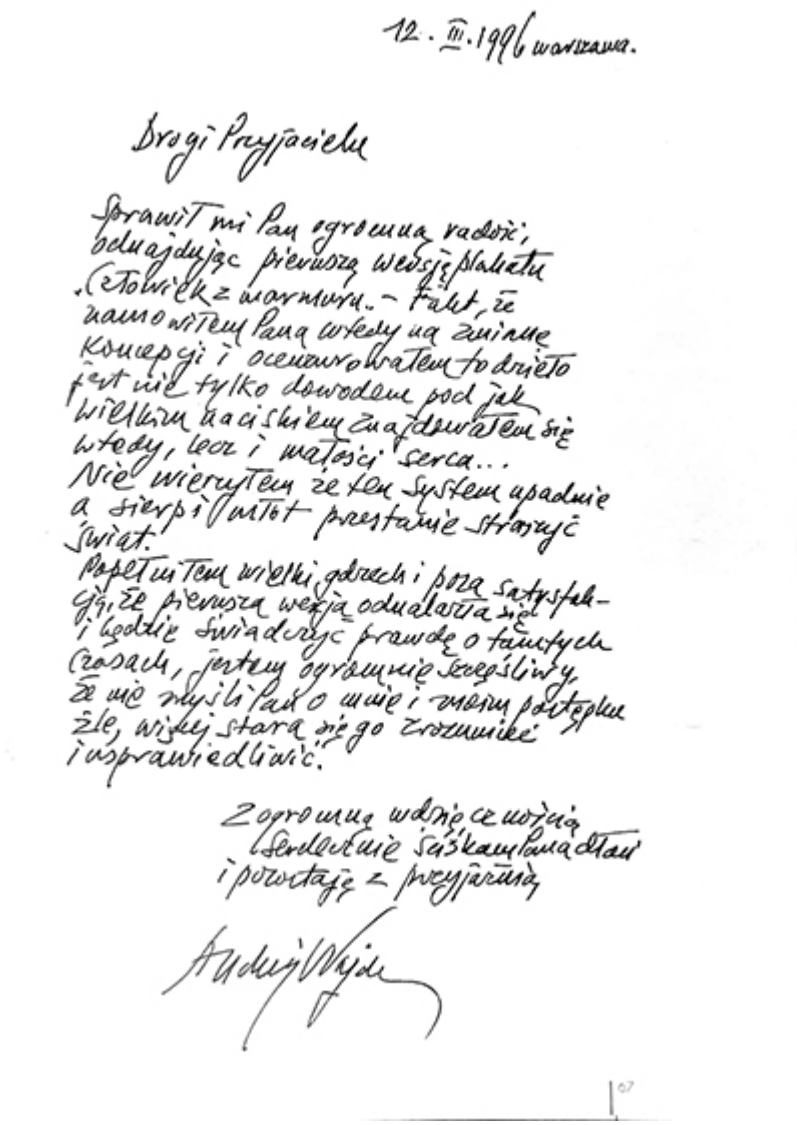

12. III. 1996 Warszawa.

Drogi Przyjacielu

Sprawił mi Pan ogromną radość, odnajdując pierwszą wersję plakatu „Człowiek z marmuru". – Fakt, że namówiłem Pana wtedy na zmianę koncepcji i ocenzurowałem to dzieło jest nie tylko dowodem pod jak wielkim naciskiem znajdowałem się wtedy, lecz i małości serca...
Nie wierzyłem że ten system upadnie a sierp i młot przestanie straszyć świat.
Popełniłem wielki grzech i poza satysfakcją, że pierwsza wersja odnalazła się i będzie świadczyć prawdę o tamtych czasach, jestem ogromnie szczęśliwy, że nie myśli Pan o mnie i moim postępku źle, więcej stara się go zrozumieć i usprawiedliwić.

Z ogromną wdzięcznością
Serdecznie ściskam Pana dłoń
i pozostaję z przyjaźnią

Andrzej Wajda

Odręczny list Andrzeja Wajdy do Franco Scepiego, Warszawa, 12 marca 1996. Reżyser wraca w nim do historii pierwszej wersji plakatu do **„Człowieka z marmuru"** i pisze o swojej decyzji zmiany koncepcji dzieła, fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego

Głowa z muru

Pierwszy obraz Franco Scepiego jest niepokojący. Z ziemi wyrasta ludzka głowa zbudowana jak mur z cegieł. Czaszka jest otwarta. W jej wnętrzu, na tle nieba, znajdują się **sierp i młot**,

oplecione ruchem białego ptaka.

Franco Scepi przypomina, że obraz powstał w 1977 roku, a jego inspiracja wiązała się z Krakowem i ówczesnym arcybiskupem krakowskim Karolem Wojtyłą. Dziś monumentalna realizacja tej pracy znajduje się w Museo MAGI ’900.

Rok później artysta wykorzystał ten sam motyw, przygotowując włoski plakat do filmu Andrzeja Wajdy. Tyle że coś się zmieniło. **Znikają sierp i młot.** Na plakacie *L’uomo di marmo* pozostaje człowiek zbudowany z cegieł. Głowa nadal jest otwarta ku niebu. Ale z jej wnętrza wydostaje się już tylko ptak. **Nie ma sierpa i młota.**

Gdybyśmy mieli jedynie oba obrazy, można byłoby zastanawiać się, czy była to decyzja estetyczna, zmiana kompozycji albo zabieg włoskiego dystrybutora. List z 1996 roku usuwa tę niepewność. To Andrzej Wajda poprosił Franco Scepiego o zmianę koncepcji. I sam po latach nazwał tę ingerencję cenzurą.

W tej historii tkwi niezwykły paradoks, ponieważ właśnie *Człowiek z marmuru* jest jednym z najważniejszych polskich filmów o manipulacji prawdą przez system komunistyczny.

Scenariusz Aleksandra Ścibora-Rylskiego powstał wiele lat wcześniej, ale przez długi czas ze względów cenzuralnych nie

mógł zostać zrealizowany. Film opowiada o młodej studentce szkoły filmowej Agnieszce, która próbuje odtworzyć los Mateusza Birkuta – wykreowanego przez stalinowską propagandę przodownika pracy, a następnie usuniętego z oficjalnej pamięci.

Film o wydobywaniu prawdy spod propagandowego obrazu otrzymał więc plakat, z którego sam reżyser – znajdujący się pod presją politycznego systemu – kazał usunąć najbardziej bezpośredni znak tego systemu.

Trudno wymyślić bardziej przewrotny komentarz do rzeczywistości PRL.

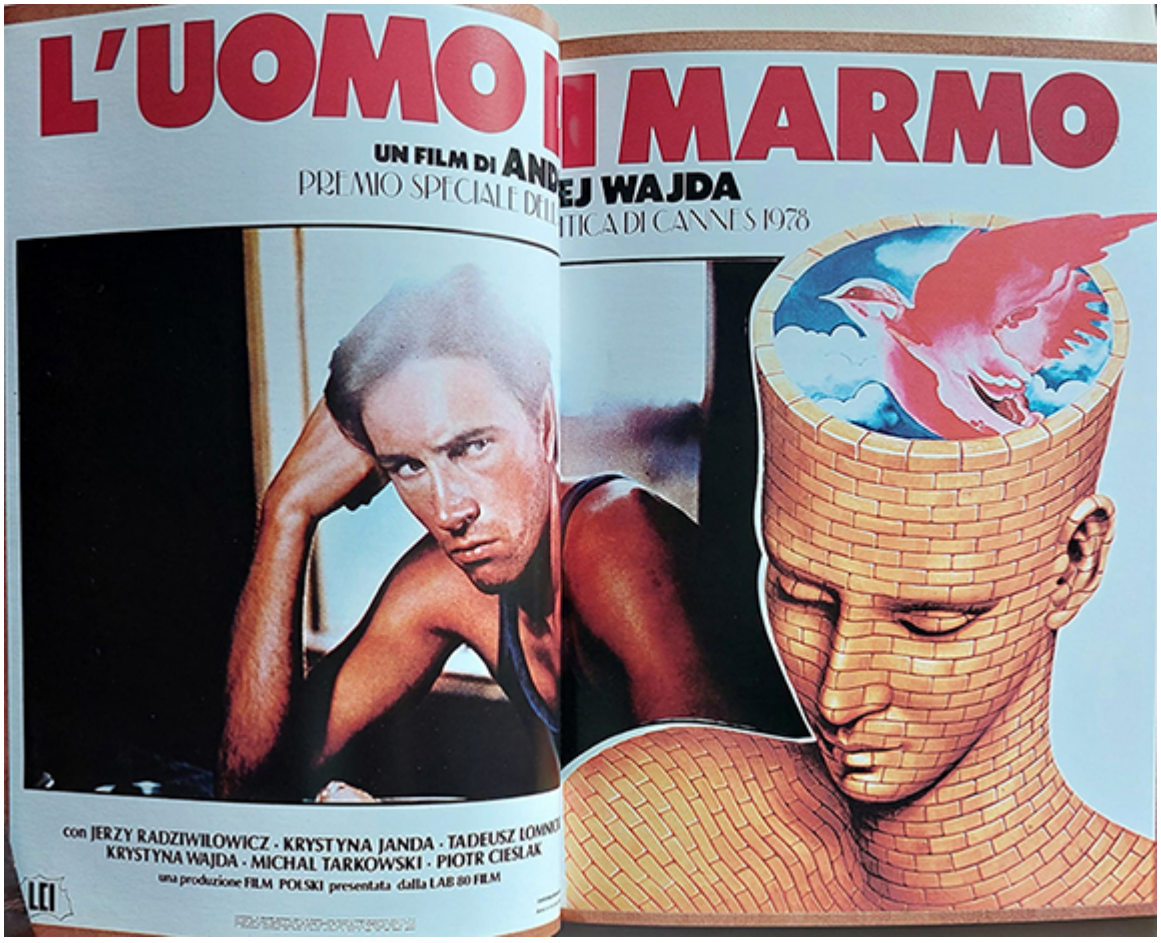

Franco Scepi, włoski plakat do filmu Andrzeja Wajdy **L'Uomo di Marmo („Człowiek z marmuru")**, 1979. Na plakacie widnieje informacja o nagrodzie krytyków przyznanej filmowi na Festiwalu w Cannes w 1978 roku, fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego

Birkut zbudowany z cegieł

Plakat Franco Scepiego jest przy tym niezwykle trafną interpretacją filmu. Mateusz Birkut jest murarzem. Propaganda tworzy go niemal dosłownie z cegieł: z wyników produkcyjnych, kronik filmowych, przemówień i starannie wyreżyserowanego wizerunku „nowego człowieka". U Franco Scepiego człowiek **sam staje się murem**.

Nie ma zwykłego portretu aktora. Twarz nie należy już tylko do Birkuta. Jest bardziej uniwersalna, niemal anonimowa. Mur zamyka człowieka, ale właśnie w jego głowie otwiera się przestrzeń, przez którą można się wydostać. Gołąb lecący ku górze można odczytać jako wolność, myśl, prawdę – coś, czego nie udaje się całkowicie zamurować.

Pierwsza wersja była jednak bardziej polityczna. Ptak nie tylko uciekał z zamknięcia: zabierał ze sobą sierp i młot.

W 1978 roku *Człowiek z marmuru* znalazł się w programie

festiwalu w Cannes i otrzymał jednogłośnie przyznaną Nagrodę Międzynarodowej Federacji Krytyków Filmowych FIPRESCI. Właśnie z tego okresu pochodzi włoska wersja plakatu Franco Scepiego.

Film rozpoczął międzynarodowe życie. Obraz Franco Scepiego – jak się miało okazać – również.

Franco Scepi, pierwotna wersja obrazu **L'Uomo della Pace (Człowiek Pokoju)**, 1977. Z otwartej głowy-muru wydostają się gołąb oraz sierp i młot, fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego

Pierwsza wersja wraca

W 1996 roku pierwsza, niewykorzystana wersja dzieła została odnaleziona. Dla Andrzeja Wajdy musiało to być spotkanie z własną przeszłością. W liście do Franco Scepiego pisze, że cieszy go nie tylko odnalezienie obrazu, ale fakt, że będzie on mógł **„świadczyć prawdę o tamtych czasach”**.

Jeszcze bardziej poruszające są następne słowa. Andrzej Wajda dziękuje artyście za to, że po latach nie ocenia jego ówczesnego zachowania wyłącznie jako aktu tchórzostwa, lecz próbuje je zrozumieć. List kończy się serdecznie – wdzięcznością, uściskiem dłoni i zapewnieniem o przyjaźni.

W tym momencie historia plakatu przestaje być opowieścią o prostym konflikcie „artysta kontra cenzor”. Andrzej Wajda sam znajdował się wewnątrz systemu, negocjował, ustępował, próbował doprowadzić swoje filmy do realizacji. *Człowiek z marmuru* był przecież filmem, na którego powstanie czekał wiele lat.

Jego list pokazuje mechanizm znacznie subtelniejszy niż czerwona pieczątka urzędnika: **autocenzurę wynikającą ze świadomości granic, których przekroczenie mogło zagrozić całemu przedsięwzięciu**. A także cenę psychologiczną takich decyzji, pamiętaną dwadzieścia lat później.

Wręczenie statuetki **Man of Peace** Franco Scepiego Lechowi Wałęsie, 2001. Miniaturowe realizacje dzieła były przekazywane laureatom Pokojowej Nagrody Nobla oraz osobom szczególnie zaangażowanym w działania na rzecz pokoju, fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego

Od „Człowieka z marmuru" do „Człowieka Pokoju"

Na tym historia mogłaby się zakończyć, ale się nie kończy. Motyw człowieka z głową-murem powraca w twórczości Franco Scepiego pod nazwą **L'Uomo della Pace – Man of Peace**.

W latach dziewięćdziesiątych dzieło zostało związane z inicjatywami Michaiła Gorbaczowa oraz World Summit of Nobel

Peace Laureates. W 1999 roku obraz podpisali w Rzymie laureaci Pokojowej Nagrody Nobla, wśród nich **Michaił Gorbaczow, Lech Wałęsa, XIV Dalajlama, Rigoberta Menchú, José Ramos-Horta, Jody Williams, Adolfo Pérez Esquivel i Betty Williams**, a także przedstawiciele organizacji uhonorowanych Pokojową Nagrodą Nobla.

Pod dziełem widnieją podpisy tych laureatów. Wśród sygnatariuszy znalazły się również organizacje takie jak ONZ, Amnesty International, UNHCR, UNICEF, International Labour Organization czy Médecins Sans Frontières.

Symbol, którego komunistyczny sens został w latach siedemdziesiątych złagodzony na filmowym plakacie, po upadku tego systemu wraca więc w zupełnie nowym kontekście.

Powstają monumentalne realizacje *Man of Peace*. Jedna z nich znajduje się w Museo MAGI ’900 w Pieve di Cento, gdzie dziełu poświęcono osobną część kolekcji. Jego historia prowadzi od obrazu z 1977 roku przez plakat Andrzeja Wajdy do symbolu pokoju związanego z Michaiłem Gorbaczowem.

Według Franco Scepiego właśnie ta przemiana ma szczególne znaczenie: obraz inspirowany doświadczeniem komunizmu i marzeniem o przekroczeniu politycznych murów zaczął funkcjonować wiele lat później w środowisku ludzi, którzy

uczestniczyli w pokojowym zakończeniu zimnej wojny.

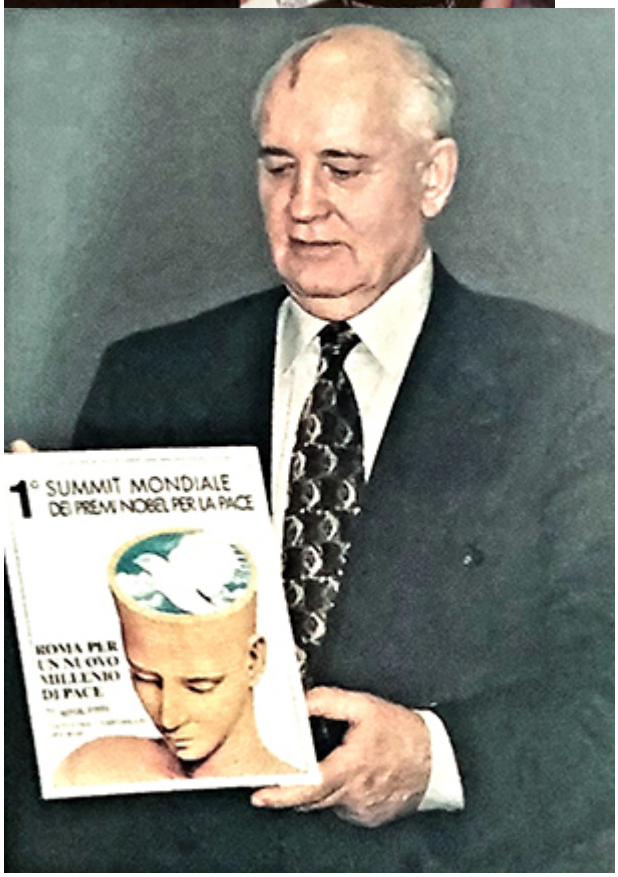

*

*Monumentalna realizacja **L’Uomo della Pace (Man of Peace)** Franco Scepiego podczas wydarzenia związanego z World Summit of Nobel Peace Laureates, Rzym, 2002, fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego.*

*Michaił Gorbaczow z materiałem poświęconym World Summit of Nobel Peace Laureates, wykorzystującym motyw **L’Uomo della Pace (Man of Peace)** Franco Scepiego, 2004, fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego.*

Najważniejszy jest jednak list

Można podziwiać późniejsze monumenty. Można śledzić podpisy noblistów. Można opowiadać o Gorbaczowie, Wojtyle, Andrzeju Wajdzie i niezwykłej wędrówce jednego obrazu przez ostatnie dekady XX wieku. Dla mnie najcenniejszym dokumentem pozostaje jednak jedna kartka papieru. List Andrzeja Wajdy. Zawiera on bowiem rzecz znacznie rzadszą niż polityczne deklaracje: **przyznanie się artysty do własnego kompromisu**.

Andrzej Wajda nie pisze z perspektywy człowieka, który od początku wiedział, że komunizm musi upaść. Przeciwnie. Przyznaje, że wówczas w to nie wierzył. To zdanie zmienia perspektywę.

Łatwo patrzeć na przeszłość, wiedząc, jaki był jej finał. Znacznie trudniej przypomnieć sobie, jak wyglądała przyszłość dla człowieka żyjącego wewnątrz systemu, który sprawiał wrażenie trwałego.

W 1978 roku z plakatu znika sierp i młot.

W 1989 roku upada mur berliński.

W 1996 roku Andrzej Wajda ogląda odnaleziony pierwotny obraz i pisze do Franco Scepiego, że nie przypuszczał, iż system naprawdę przeminie. A obraz człowieka zbudowanego z muru żyje dalej.

To chyba najpiękniejszy paradoks tej historii: **wersja, której kiedyś nie można było pokazać, ostatecznie ocalała jako świadek tamtego czasu.** Dokładnie tak, jak chciał Andrzej Wajda.

*

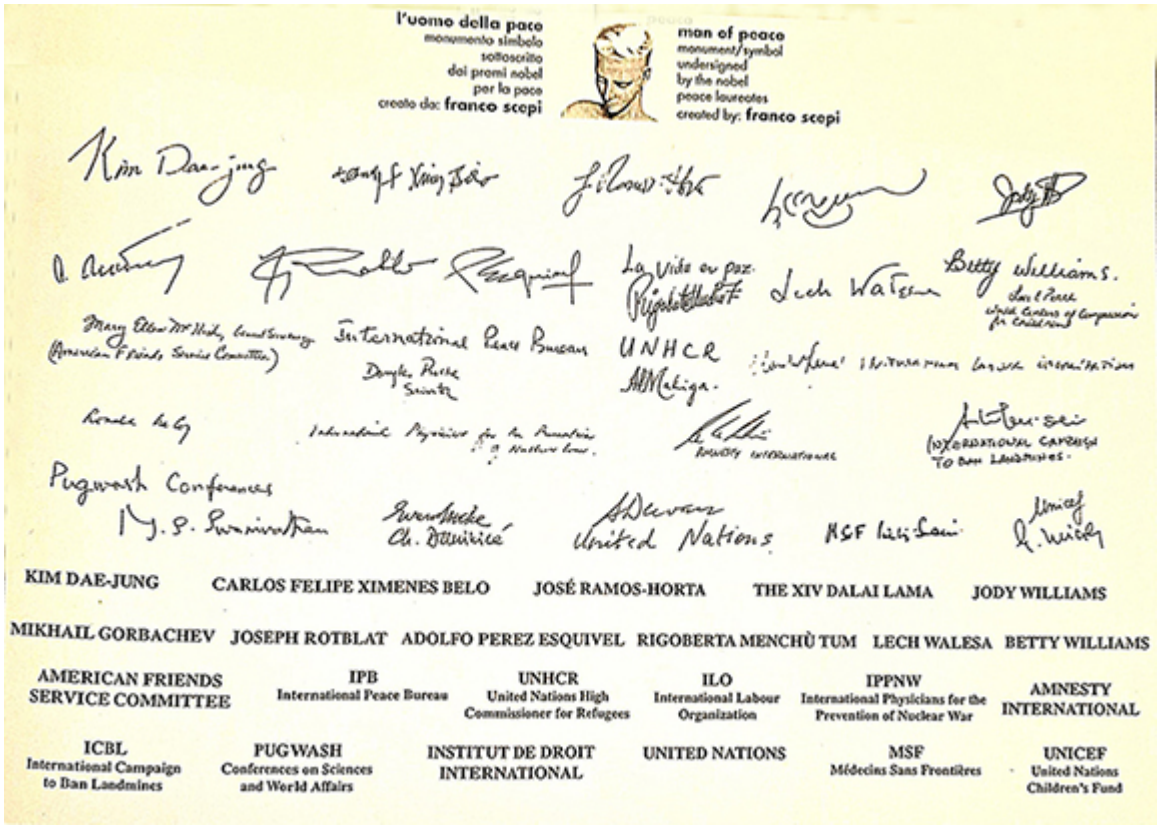

Karta z podpisami laureatów Pokojowej Nagrody Nobla i przedstawicieli organizacji uhonorowanych tą nagrodą pod symbolem **L'Uomo della Pace (Man of Peace)** Franco Scepiego, Rzym, 1999. Wśród podpisów znajdują się m.in. Michaił Gorbaczow, Lech Wałęsa, XIV Dalajlama, Rigoberta Menchú, José Ramos-Horta, Jody Williams i Betty Williams, fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego

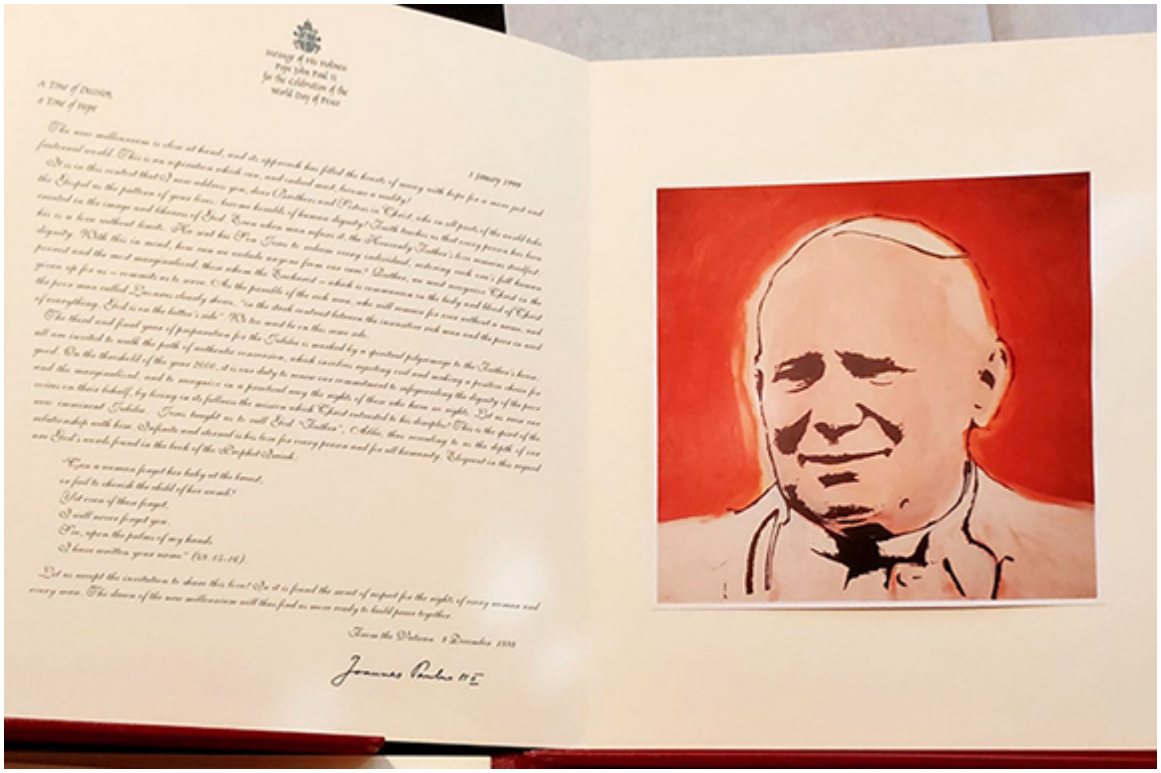

Przesłanie Jana Pawła II na XXXII Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 1999 roku, z portretem papieża. Dokument nosi tytuł **„Respect for Human Rights: The Secret of True Peace”** („Poszanowanie praw człowieka: tajemnica prawdziwego pokoju”), fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego

„La luce oltre il muro” („Światło poza murem”) — materiał poświęcony historii **L’Uomo per la Pace (Man of Peace)** Franco Scepiego i jego związkom z Karolem Wojtyłą, końcem zimnej wojny oraz laureatami Pokojowej Nagrody Nobla, 2026 r., fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego

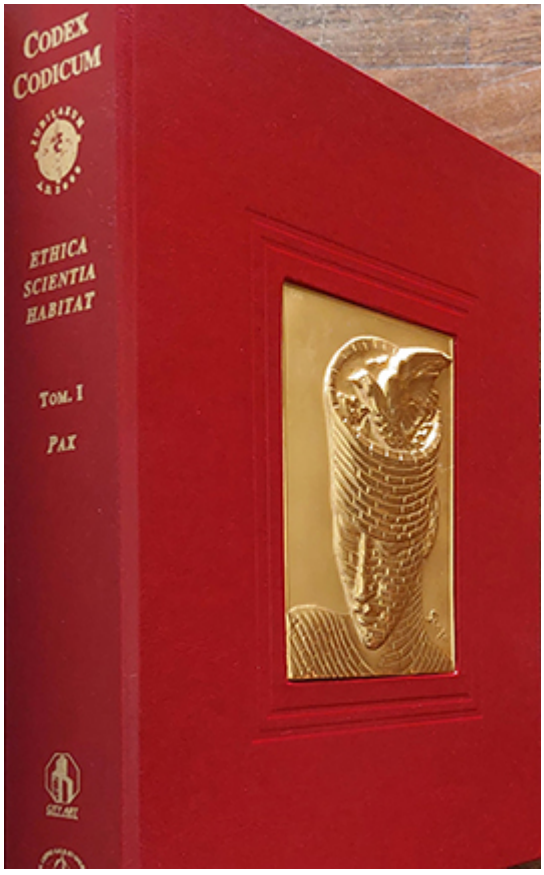

Codex Codicum. Ethica Scientia Habita, t. I: Pax, 1999. Na okładce wykorzystano motyw **L'Uomo della Pace (Man of Peace)** Franco Scepiego, fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego.

Franco Scepi, **L’Uomo della Pace (Man of Peace)**, monumentalna, dwustronna wersja rzeźby ustawiona przed opactwem San Colombano w Bobbio, 2017. Dzieło zostało odsłonięte z udziałem laureata Pokojowej Nagrody Nobla Davida Trimble’a. Fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego

Monumentalna wersja **L’Uomo della Pace (Man of Peace)** Franco Scepiego, 2003. Motyw wywodzący się z obrazu z 1977 roku i plakatu do **„Człowieka z marmuru”** Andrzeja Wajdy zyskał później samodzielne życie jako symbol pokoju, fot. dzięki uprzejmości Franco Scepiego